WARSZAWA, CZERWIEC, 1933. ROK DWUDZIESTY SZÓSTY. Nr. 7.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

X ZJAZD

Zgodnie z uchwału IX Zjazdu naszego Związku, następny dziesiąty z kolei Zjazd odbędzie się w r. b. Termin X Zjazdu ustalony został na dnia 24 września. Wprawdzie na skutek zaproszenia przedstawiciela Oddziału Katowickiego IX Zjazd uchwalił odbycie następnego Zjazdu w Katowicach, jednakże pod naciskiem konieczności X Zjazd odbędzie się w Warszawie. Kryzys, który ogarnął wszystkie dziedziny życia gospodarczego, nie oszczędził i Związków Zawodowych, dał się też poważnie we znaki i naszej organizacji, a to tembardziej, że jest ona jedną z nielicznych, wypłacających członkom różnorakie świadczenia, z których zapomogi dla bezrobotnych stanowią najpoważniejszą pozycję. Zrozumiałem jest, że przy tak katastrofalnem bezrobociu wśród członków naszego Związku, jak obecne, Związek ma olbrzymie wydatki na zapomogi dla bezrobotnych i zmuszony jest stosować daleko idące oszczędności, by jaknajwiększe sumy mieć do dyspozycji na cele walki z skutkami bezrobocia. Oszczędności te skłoniły Zarząd do zwołania X Zjazdu w Warszawie; wypadnie nas najtaniej, bowiem członkowie Wydziału Wykonawczego, delegacja Oddziału Warszawskiego, redaktor „Wiadomości Graficznych" oraz przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej, a więc prawie jedna trzecia wszystkich uczestników Zjazdu, są na miejscu, odpadają więc koszty przyjazdu tej licznej grupy Zjazdowej, hotele, djety, częściowo nawet zwrot straconego zarobku, co w sumie daje dużą oszczędność. Centralne położenie stolicy, dokąd dojazd dla większości delegatów będzie bliższy, niż do Katowic, oraz własny lokal na obrady Zjazdu w Warszawie, też dają poważne oszczędności. Wydaje nam się, że celowem byłoby zrobić jeszcze jeden dalszy kres po tej drodze oszczędności i Zjazd odbyć jednego dnia — w niedzielę, a nie poświęcać nań, jak w poprzednich lepszych czasach — dwuch dni.

X Zjazd odbywać się będzie w wyjątkowo trudnych warunkach, w warunkach, jakich na ostatnim Zjeździe nikt, choćby najbardziej pesymistycznie nastrojony, nie mógłby przewidzieć. Po raz pierwszy też zdarzy się, że Zjazd będzie miał do czynienia z koniecznością zatwierdzenia szeregu uchwał Zarządu Głównego, sprzecznych w pewnej mierze, bądź z uchwałami poprzednich Zjazdów, bądź z postanowieniami regulaminu Związku. Do tych uchwał należą: uchwała o przedłużeniu karencji z 26 tygodni na 52 tygodnie, uchwała o odroczeniu terminu wejścia w życie zapomóg inwalidzkich i sierocych, uchwała o zniesieniu zapomóg podróżnych, przesiedleniowych i chorobowych. Wreszcie uchwała o częściowej redukcji zapomóg dla bezrobotnych. Wszystkie powyżej wyszczególnione uchwały zapadły na plenarnych posiedzeniach Zarządu Głównego, w wyniku długich dyskusyj, i uznane zostały za podyktowane koniecznościami. X Zjazd nietylko będzie miał za zadanie zatwierdzenie spowodowanego powyższemi uchwałami stanu faktycznego w okresie minionym, ale równocześnie będzie musiał powziąć odnośne postanowienia na przyszłość.

Kryzys gospodarczy trwa nietylko z niesłabnącą siłą, ale się wciąż jeszcze pogłębia, końca jego nic nie zapowiada. Dalecy od pesymizmu, stwierdzić jednak musimy, że trudności ekonomiczne, w jakich się znajdujemy, potrwają jeszcze bardzo długo. Nasze życie organizacyjne, nasza organizacja związkowych ubezpieczeń, wysokość norm i okresów zasiłkowych muszą być dostosowane do dzisiejszych trudnych warunków gospodarczych Związku. X Zjazd będzie musiał te zagadnienia wszechstronnie omówić i w drodze powzięcia odpowiednich uchwał rozstrzygnąć w sposób dla naszej organizacji najkorzystniejszy.

To przystosowanie się organizacji do wyjątkowych warunków ekonomicznych wymaga częściowej zmiany regulaminu Związku i temu zagadnieniu Zjazd będzie musiał poświęcić swoją uwagę.

W związku z wprowadzeniem nowego prawa o stowarzyszeniach zachodzi konieczność zrewidowania i skorygowania naszego związkowego Statutu. Sprawa zmiany statutu i regulaminu Związku jest jedną z ważniejszych i będzie musiała być na Zjazd specjalnie starannie przygotowana. Odpowiedni projekt zmian Oddziały otrzymają w porę, aby miały dość czasu na jego rozpatrzenie i omówienie na walnych zebraniach przedzjazdowych.

Oprócz spraw, powyżej przytoczonych, oraz oprócz sprawy rozpatrzenia i załatwienia sprawozdania z działalności Związku w okresie minionym, Zjazd będzie miał do załatwienia, jak zwykle, szereg spraw, zgłoszonych na porządek dzienny przez Oddziały Związku w formie wniosków Oddziałów. Należałoby, aby Zarządy Oddziałów Związku już dziś pomyślały o przygotowaniu materjałów na Zjazd, jeżeli się noszą z zamiarami wniesienia pewnych spraw na porządek dzienny Zjazdu.

Jak większość poprzednich Zjazdów i X Zjazd poruszy również sprawy kulturalno - oświatowe w zakresie, w jakim akcja kulturalno-oświatowa wśród członków jest przez Oddziały prowadzona. Sprawa kształcenia zawodowego uczniów oraz dokształcania już wykwalifikowanych członków Związku wybija się tu na czoło.

Jak z powyższego widzimy, pracy będzie miał X Zjazd dość. Życzyć mu więc należy, aby ją jaknajlepiej wykonał. To jaknajlepsze wykonanie przez X Zjazd czekającej go pracy zależy w wysokiej mierze od jej przygotowania przez Wydział Wykonawczy, Oddziały Związku oraz przez przedzjazdowe plenarne posiedzenie Zarządu Głównego. Nie wątpimy, że wszystkie te trzy czynniki uczynią wszystko, aby prace przygotowawcze były wykonane i dobrze i na czas.

DRUKARZE BEZROBOTNI

W zimie roku ubiegłego Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów (Oddział Łódzki), przeprowadził śród swych bezrobotnych członków ankietę o położeniu ich rodzin w okresie bezrobocia. Podobną ankietę przeprowadzałam w tym czasie w wielu ośrodkach Polski dla celów naukowych Instytutu Spraw Społecznych, który zamierzał objąć badaniem bezrobocie robotników i pracowników umysłowych. Oczywiście, gdzie tylko miałam po temu odpowiednie stosunki, wolałam się zwrócić o pomoc do organizacji zawodowej, zawierającej członków bezrobotnych i mającej bliski kontakt z tymi członkami. Związek Drukarzy jaknajlepiej nadaje się do tego celu, dzięki stosunkowo bardzo wielkiej sprężystości jego organizacji, nawet w latach kryzysowych. Doświadczyłam tego w ciągu długich lat swej współpracy inspektora z organizacjami zawodowemi robotniczemi. Ilekroć potrzeba mi było informacyj o warunkach pracy w drukarstwie, Związek uruchamiał natychmiast ankietę i w najkrótszym terminie potrafił zawsze uzbierać wyczerpujące dane.

Dane, uzbierane przez Oddział Łódzki w roku 1932, włączone są do opracowania, wykonanego dla Instytutu Spraw Społecznych; niedługo ukaże się to opracowanie w druku. Tam jednak, ponieważ grupa drukarzy należała do najmniej licznych, nie wyzyskałam uzbieranych materjałów w szczegółach, weszły one jedynie do ogólnych, scalających rozmaite badane grupy, zestawień.

Niewątpliwie, gdy książka ta już wyjdzie w świat, Związek dostanie ją, jako organizacja, która współdziałała z tą pracą badawczą.

Tu jednak, w piśmie zawodowem, mogą interesować czytelników wszelkie szczegóły, dotyczące położenia ich bezrobotnych towarzyszy. Dlatego też w niniejszym artykule podaję do wiadomości zrzeszonych drukarzy garść informacyj o ich łódzkich kolegach, dotkniętych bezpośrednio klęską bezrobocia.

Oddział Łódzki dostarczył 40 wypełnionych kwestjonarjuszy ankietowych. Kwestjonarjusz był bardzo obszerny, składał się z 22 pytań.

Pytania te ułożyliśmy tak, ażeby obejmowały bodaj całokształt położenia rodziny bezrobotnej i dawały możność wyciągnięcia wniosków o wpływach bezrobocia na taką rodzinę.

Odpowiedziało na ankietę 40 bezrobotnych drukarzy, mianowicie: **28 składaczy ręcznych, 5 — składaczy maszynowych** (linotypistów) **i 7 maszynistów drukarskich.**

Przeważająca większość tych drukarzy, bo 35 osób, utraciło pracę w latach kryzysowych: 1930 — 1932; z pozostałych — 4 utraciło pracę w r. 1929.

Co do **przyczyn utraty pracy,** to przeważają przyczyny „kryzysowe"; 17 osób utraciło pracę wskutek ogólnej redukcji pracy w zakładzie, 4 nadto — wskutek likwidacji zakładu. Bardzo poważnie jednak, a szczególnie jak na lata kryzysowe, wygląda udział przyczyn natury społecznej i **związanych z karnością i solidarnością organizacyjną:** w 14 bowiem wypadkach utrata pracy nastąpiła **wskutek udziału w strajku, wskutek niezgadzania się na stawkę niecennikową, upominania się o przestrzeganie ustawodawstwa robotniczego.** Znamiennem jest, że w tej liczbie w 10 wypadkach na miejsce zredukowanych wprowadzono młodocianych, przyuczonych chłopców i kobiety: oczywiście — za trzecią lub czwartą część płacy porządnika. Kobiety wprowadzono w „Kurjerze Łódzkim" i w „Echu" do zakazanej ustawowo kobietom pracy przy linotypach: było to po przegranym strajku.

Wiek wypełniających ankietę nie da się ustalić, gdyż na to pytanie w stosunku do własnej osoby nie odpowiedziało 28 drukarzy; mamy tylko od 12 taką odpowiedź. Śród tych 12 większość — to ludzie starsi; w wieku od 20 do 30 lat mamy 5, od 30 do 40 — 1; pozostali 6 są w wieku od 41 do 70 lat (od 40 do 50 — 4, w następujących dziesiątkach lat po jednym).

Tylko 2 z pośród 40 są to ludzie samotni. Liczebność rodzin przedstawia się następująco: 6 rodzin dwuosobowych, 7 — trzyosobowych, 15 — czteroosobowych, 3 — pięcioosobowych, 6 — sześcioosobowych, 1 — siedmioosobowa W połowie badanych rodzin, w związku z wiekiem żywicieli rodzin, mamy do czynienia z dziećmi dorastającemi lub dorosłemi; 20 rodzin posiada drobne dzieci; 7 rodzin po 1 dziecku; 9 po 2 dzieci, 4 po 3 dzieci drobne.

Rodziny drukarskie mają swoją odrębną — szczególnie na terenie łódzkim — fizjonomję, gdyż tu, w związku z wyższemi zarobkami mężczyzn — żywicieli rodzin, **zachował się „patrjarchalny" układ stosunków:** w przeważającej ilości wypadków utrzymywał rodzinę mąż, zaledwie w 4-ch wypadkach przy współudziale żony (nauczycielki, manikiurzystki, krawcowei i niewykwalifikowanej robotnicy).

Wogóle zarobkowanie członków rodzin — poza żonami — nie okazało się rozpowszechnionem: na 76 dorosłych członków rodzin pracowało wogóle zarobkowo tylko 14 (t. j. tylko 18,4%).

Ta okoliczność zresztą sprawia, że gdy żywiciel rodziny utraci pracę, cała rodzina ulega wielkiej depresji psychicznej; żony, inni członkowie rodziny nie przejawiają większej zaradności i odporności, trudno znajdują pracę, bo nie mają w tym kierunku żadnych nawyków.

Zarobki drukarzy, jak wiadomo, należą do stosunkowo najwyższych. Jakkolwiek pomiędzy stołecznymi a prowincjonalnymi drukarzami zachodzi dość istotna różnica w wysokości stawek (szczególnie w tym kryzysowym, „bezumownym" czasie, — jednakże w stosunku do ogólnego poziomu zarobków robotniczych w Polsce zarobki łódzkich drukarzy odbijają się jeszcze dość korzystnie. Ankieta zawierała pytanie o ostatnim dziennym zarobku, wypełniającego kwestjonarjusz. Stąd możemy podać w tej mierze zupełnie ścisłe dane. Z 40 drukarzy tylko 2 zarabiało niżej 10 zł. dziennie; 11 zarabiało od 10 do 14,5 zł., 17 — od 15 do 20 zł., 4 — ponad 20 zł. Tylko jeden nie podał wysokości swego dziennego zarobku.

Dzięki stosunkowo lepszym zarobkom bezrobotni drukarze, po wyczerpaniu zasiłku ustawowego i wszelkich form pomocy organizacyjnej mogą jeszcze przez jakiś czas żyć wraz z rodzinami z **oszczędności,** uskładanych w okresie zatrudnienia. Nie stosuje się to oczywiście do rodzin bardzo licznych, względnie — dotkniętych długotrwałą chorobą w rodzinie, względnie — rzecz oczywista! — i do mniej gospodarnych. Z liczby 40 odpowiedzi w 16 nie porobiono żadnych oszczędności, od 3 niema na to pytanie odpowiedzi, 21 natomiast wypadków stwierdza istnienie oszczędności, przyczem tylko w jednym wypadku nie podano, na jaki czas starczyło tych zasobów. Z pozostałych w 5 wypadkach oszczędności wystarczyły na krótki okres do 1 miesiąca, w 5 — do 2 — 3 miesięcy, w 6 — do pół roku, w 2 — na czas 8 miesięcy, w 2 — na cały rok. Zaiste godna podziwu gospodarczość tych rodzin!

Z tą kwestją oszczędności gotówkowych wiąże się fakt, że drukarze nie uciekają się tak rychło, jak bezrobotni z innych przemysłów, do **wyprzedaży mebli,** jako środka do życia. W 25 wypadkach nie odpowiedziano na to pytanie, a można sądzić, że kwestja ta nie stawała się jeszcze w tych rodzinach aktualną; w 2 wypadkach zaznaczono, że poszukują kupca, w 2 — że meble są stare i niezdatne do spieniężenia. 11 z liczby 40 dokonało wyprzedaży mebli, przyczem w 4 wypadkach — na sumę do 100 zł., w 3 — do 300 zł., w 3 — do 500 zł. i w 1 — do 800 zł.

Odpowiedzi na inne pytania wskazują, że rodziny bezrobotnych drukarzy łódzkich znajdują się już w bardzo ciężkiej sytuacji. Tylko w 2 wypadkach przysługuje jeszcze zasiłek ustawowy, pobierany tu łącznie z pomocą organizacyjną. **W 23 wypadkach pomocy dostarcza już tylko organizacja,** w 2 wypadkach dopomagają znajomi i krewni, w 8 — wyczerpano już wszelkie źródła pomocy. Pomoc organizacyjna, wskutek przedłużonego bardzo bezrobocia, w niektórych rodzinach — wyczerpała już również swe większe możliwości. Z 23 wypadków w 8 nie podano informacji o rozmiarach tej pomocy, w 1 wypadku zaznaczono, że jest to nadzwyczajna zapomoga, w 1 — bezterminowy zasiłek; z pozostałych 13 w 5 wypadkach pobierają po 9 zł. tygodniowo, w 8 — po 7 zł.*)

Drukarze mają wogóle, jak się zdaje, najwydatniejszą pomoc organizacyjną na wypadek bezrobocia i najwyższe opodatkowanie członków na ten cel, ale oczywiście w miarę powiększania się bezrobocia i jednocześnie — zmniejszania się środków pieniężnych organizacji pomoc ta maleje.

Rodziny łódzkie drukarzy zdradzają już znaczne wyniszczenie, tak pod względem **stanu odzieży,** jak i **odżywiania.** 13 rodzin ma już tylko tę odzież, co na sobie, 3 — ma jeszcze zmianę (co do pozostałych wiadomości nie są dość dokładne, można sądzić, że jest tam stan cokolwiek lepszy od wymienionych).

Odżywianie natomiast przedstawia się w rodzinach tak, że w 27 wypadkach jadają wogóle całkiem bez mięsa, barszcze postne i kartofle; w 11 wypadkach mięso bywa 1 — 2 razy w tygodniu; w 2 wypadkach — niema odpowiedzi.

Tak wygląda w świetle suchych liczb nędza bezrobotnych drukarzy łódzkich.

Gdy sobie teraz na zasadzie podanych liczb uprzytomnimy, że tylko 5 z liczby 40 utraciło pracę w roku badania, t. j. w r. 1932, 28 — zaś przed rokiem, pozostali — przed dwoma i trzema laty, musimy zrozumieć, że nie działa już tu w przeważającej ilości wypadków żaden łagodzący czynnik: oszczędności, najobfitsze — już się wyczerpały, pomoc ustaje. Tymczasem żyje się, dzieci rosną, wymagają jeść i odzieży, muszą chodzić do szkoły, — ba! rodzą się jeszcze dzieci... Akcja regulacji urodzeń nie dociera jeszcze szeroko do mas pracujących i — co główna — bezrobotnych.

Drukarze mają wysoki poziom uświadomienia i inteligencji, dbają o wykształcenie dzieci, dzieci ich — całkiem niepodobne do dzieci z innych badanych środowisk bezrobotnych, — nie opuszczają szkoły, pomimo braku ciepłego odzienia, pomimo niedostatecznego odżywiania, gorliwie uczęszczają do szkoły: tak wynika z odpowiedzi. Niedostateczne odżywianie ma tu tem gorsze skutki, że zawód ojców stawia te dzieci częstokroć w bezpośrednią styczność z ołowiem: poprzez zetknięcie z brudnem ubraniem, brudnemi rękami, włosami ojca. Im mniejsza odporność, im większe wycieńczenie organizmu, tem większe niebezpieczeństwo tej styczności z zawodem ojca, z jego ewentualną chorobą zawodową przy wspólnem spaniu syna z ojcem, wspólnem naczyniu, z którego się je i t. p.

Są inne powody, dla których drukarze mogą być dotkliwiej dotknięci klęską bezrobocia. w jej skutkach. Jest to większa niezaradność takiego wysoko wykwalifikowanego, wyspecjalizowanego pracownika, gdy straci właściwą swą pracę. Ogromna większość, t. zw. przyuczonych robotników przemysłowych, t. zw. pomocy fabrycznej, niezależnie od przyuczenia w pewnej gałęzi produkcji, rozporządza życiowo znacznie większemi możliwościami utrzymania się na powierzchni życia w czasie bezrobocia: ma psychicznie znacznie większą łatwość imania się każdej, byle jakiej pracy.

Nie bez znaczenia jest też i ten fakt, że bardzo często do zawodu drukarskiego kierują się słabsi fizycznie, a pozatem w pierwszych już latach organizmy ich podlegają często zniszczeniu, uniemożliwiającemu potem podjęcie cięższej fizycznie pracy.

Rynek przemysłu graficznego wciąż się kurczy w latach kryzysowych, **a napływ uczniów** do tego przemysłu, **przy istniejącej rezerwie bezrobotnych drukarzy, przesądza o losie tej młodzieży.**

Dlatego rodzice naprawdę powinni poddać zasadniczej rewizji to przekonanie o drukarskim zawodzie, jako o zawodzie uprzywilejowanym, godnym zazdrości i dążenia. Kryzys odwrócił dużo rzeczy do góry nogami. „Złotodajność" zawodu drukarskiego i celowość kierowania tu młodzieży nasuwa najpoważniejsze wątpliwości.

Halina Krahelska.

---

*) Mowa tu jest o t. zw. zapomogach „nadzwyczajnych". Zapomogi regulaminowe wypłacał swym bezrobotnym Oddział Łódzki Związku Drukarzy w owym czasie po 30 zł. i 33,50 zł. tygodniowo przez okres 24 tygodni, poczem aż do chwili otrzymania pracy bezrobotni korzystali z zapomóg nadzwyczajnych. (Przyp. Red.).

CZAS PRACY I URLOPY

Ustawa z dn. 23 marca 1933 r. wprowadza następujące zmiany do ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu. W artykule pierwszym powiedziano, iż czas pracy wynosi najwyżej 8 godzin dziennie i nie może przekraczać 48 godzin na tydzień.

Dalsze artykuły dopuszczają pewne wyjątki. Nowy art. 4a zezwala na przedłużenie dnia pracy w zakładach, w których praca jest uzależniona od pory roku i warunków atmosferycznych. Artykuł ten zezwala pracować w pewnych okresach po 10 godzin dziennie.

Art. 4b wprowadza dla osób zatrudnionych w zakładach leczniczych 60 godzinny tydzień.

Nowy punkt e) do tegoż artykułu dopuszcza skracanie pracy w jednym tygodniu po to, by w następnych trzech tygodniach odrobić opuszczone godziny; przy odrabianiu praca trwać może 9 godzin na dobę.

Dawny artykuł 13, głoszący, iż pracownicy — zatrudnieni są w niedzielę dłużej niż 3 godziny (z wyjątkiem zakładów o ruchu ciągłym), muszą otrzymać równą ilość godzin wolnych w tygodniu.

Nowy art. 13 otrzymał następujące brzmienie. „O ile pracownicy pracują w niedzielę... muszą otrzymać wzamian wolny dzień w tygodniu". Redakcja jest niejasna; pozostają wątpliwości, czy w razie gdy ktoś pracuje np. 4 godziny, to ma otrzymać pełny wolny dzień w tygodniu, tak jakbyby pracował 8 godzin.

Art. 16 zmniejsza dopłaty za godziny pofajerantowe z 50% na 25%, a za godziny, przepracowane w niedziele i święta z 100% do 50%.

Art. 17 starej ustawy gwarantował po 6 godzinach pracy przerwę, nie krótszą niż jednogodzinną; nowa ustawa upoważnia Min. Op. Sp. do udzielenia zezwoleń na niestosowanie lub skracanie tej jednogodzinnej przerwy.

Nowe przepisy wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

Jak widzimy, nowe przepisy kasują angielską sobotę, gdyż przedłużają w soboty czas pracy z 6 do 8-iu godzin. Pozatem dają szereg przywilejów przedsiębiorcom. Zezwalają w zawodach sezonowych (przemysł budowlany, roboty ziemne, cukrownie, żegluga rzeczna i t. p.) na przedłużenie czasu pracy do 9 godzin, a w zakładach leczniczych nawet do 10. Zniżają dopłaty za pracę pozagodzinną lub w niedzielę i święta. Umożliwiają skasowanie odpoczynku po 6 godzinnej pracy. Są to przywileje, które opłacają robotnicy, nic w zamian nie otrzymując.

Nie tak dawno rząd wzywał do skracania godzin pracy, by dać zatrudnienie bezrobotnym. Nowa ustawa przekreśla poprzednie stanowisko rządu i powoduje raczej przez zwiększenie godzin pracy dalsze zwiększanie się bezrobocia. Dodać należy, iż dzieje się to w czasie, gdy Stany Zjednoczone wprowadzają 30 godzinny tydzień pracy, a w M. B. P. przedstawiciele poszczególnych państw w tej liczbie Polski, obradują nad skróceniem czasu pracy do 40 godz.

Do ustawy o urlopach z dn. 16 maja 1922 r. nowa ustawa z dnia 22 marca 1933 r. wprowadza następujące zmiany.

Do art. 2 dodaje się nowy ustęp wyjaśniający, „iż przez dni urlopowe należy rozumieć kolejno po sobie następujące dni kalendarzowe, poczynając od ostatniego dnia pracy".

W art. 4 pierwsze zdanie, otrzymuje nowe brzmienie, a mianowicie: „urlopowany otrzymuje za czas urlopu wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony".

Art. 6 w zmienionej redakcji upoważnia Min. Op. Sp. do zawieszenia wykonania przepisów ustawy o urlopach na rok.

Ustawa o urlopach również pogarsza obecny stan. Nowy ustęp dodany do art. 2 — wyraźnie powiada, iż do czasu urlopowego mogą być wliczone niedziele i święta, przypadające w czasie urlopu; przytem za dni przypadające w niedziele i święta urlopowany nic nie otrzyma, gdyż pierwsze zdanie nowego art. 4 wyraźnie powiada: urlopowany za czas urlopu otrzymuje wynagrodzenie takie, jakieby otrzymał, gdyby w tym czasie był zatrudniony.

Ten nowy ustęp grozi zmniejszeniem zapłaty za urlop jeszcze i w innym wypadku. Jeżeli w okresie urlopowym zakład zmniejszy liczbę dni pracy w tygodniu, to urlopowani otrzymają

zapłatę za urlop również zmniejszoną. Może więc robotnik pracować przez 9 miesięcy po 48 godz. na tydzień, a jeżeli latem zakład pracować będzie tylko po pół dnia, to za urlop dostanie tyle, ile otrzymałby, gdyby pracował, t. j. również po pół dnia.

Artykuł upoważniający Min. Op. Społ. do czasowego zawieszania ustawy o urlopach jest równoznaczny z czasowem pozbawieniem robotników należnych im urlopów.

Jak wiadomo, robotnicy nie godzą się na pogorszenie dotychczasowych warunków pracy. Obie ustawy mają moc obowiązującą od 1 stycznia 1934. Do tej pory mogą i powinni w umowach zbiorowych zapewnić sobie: 46 godzinny tydzień, pełne dopłaty za nadliczbowe godziny pracy oraz stosowanie dotychczasowych urlopów. Przepisy ustaw mówią jedynie o tem, że umowy zbiorowe czy indywidualne nie mogą być gorsze od przepisów ustaw; nie zabraniają stosować korzystniejszych warunków dla pracujących. To należy więc wykorzystać i wszelkiemi siłami bronić się przed pogorszeniem obecnych warunków pracy.

MEMORJAŁ ROZPACZY

Robotników Introligatorskich we Lwowie

Tak określa prasa lwowska memorjał Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Introligatorskich we Lwowie, wniesiony do Ministerstwa Oświaty.

Wśród wielu innych zawodów, dotkniętych klęską przesilenia gospodarczego, prawdziwy upadek przeżywa zawód introligatorski. Brak zamówień i nieuczciwa konkurencja niszczą krok za krokiem tę gałęź przemysłu, przynosząc pracownikom zamiast chleba, głód i rozpacz. Lata 1930 — 1933 stały się wprost beznadziejne, spychając introligatorstwo coraz bardziej wdół i wypierając je z zajętych niegdyś i umocnionych z biegiem czasu pozycyj.

Taką żelazną pozycją była dla tego zawodu przez kilkadziesiąt lat oprawa książek szkolnych. W byłej Austrji specjalna ustawa nakładała na firmy wydawnicze obowiązek wypuszczania na rynek podręczników szkolnych w twardej oprawie. Zabezpieczało to nabywców przed szybkiem niszczeniem się książek, a jednocześnie dawało stałe zajęcie rzeszom pracowników introligatorskich. Ta pewność zarobku i popyt na ręce do pracy rozszerzyły znacznie liczebność zawodu.

Po wojnie wydawcy, szukając powiększenia dochodów, zarzucili oprawianie książek, oddając konsumentom podręczniki broszurowane. Kalkulacja ich była dwutorowa, przyniosła bowiem oszczędności na materjale i robociźnie, a równocześnie z powodu łatwej zniszczalności podwyższyła nakłady. Na oprawę książek w płótno trzeba trzy razy więcej czasu, niż na ich zbroszurowanie. O tyle też więcej zatrudnionych było rąk introligatorskich w poprzednim okresie.

Związek robotników introligatorskich we Lwowie, w tym znacznym i ruchliwym ośrodku wydawniczym, wystosował do Ministerstwa Oświaty memorjał w tej sprawie. W memorjale tym wypowiada się o wprowadzenie obowiązku twardej oprawy książek szkolnych i ilustruje się okropne położenie zawodu cyframi statystycznemi. Koszty produkcji wzrosłyby nieznacznie w stosunku do dochodu wydawców, ceny książek podskoczyłyby o grosze, a tysiące żywicieli rodzin otrzymałyby pracę.

Przytoczona w memorjale statystyka podaje cyfry przedwojenne i ostatnie. Dla przykładu przytoczymy dwie daty w rozpiętości 20 lat, a więc rok 1913 i 1933 jako najbardziej charakterystyczne dla stanu introligatorskiego.

W r. 1913 należało do Związku robotników introligatorskich 321 członków (135 mężczyzn i 186 kobiet), z tego bez pracy było 25 (10 mężczyzn i 15 kobiet).

W r. 1933 należy 173 członków (51 m. i 122 k.), z tego bez pracy 123 (37 m. i 86 k.).

Wśród tych ostatnich 40 proc. nie pracuje już od półtora roku do lat 2, gdy dawniej zdarzało się najwyżej 10-tygodniowe bezrobocie.

Wprowadzenie twardej oprawy podniosłoby też produkcję w fabrykach płótna do oprawy, tektury, kleju i t. p.

Prócz pracowników introligatorskich zainteresowani są też rodzice młodzieży szkolnej, którzy na swej kieszeni odczuwają skutki nietrwałości książek.

Zobaczymy, czy Ministerstwo Oświaty przychylnie rozpatrzy ten memorjał rozpaczy i uwzględni słuszny i uzasadniony postulat introligatorów.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU BIELSKIEGO.

Z WALNEGO ZGROMADZENIA

Walne zgromadzenie członków „Ogniska" odbyło się w dniu 8 kwietnia 1933 r. w lokalu „Tivoli". Obecnych 40 kolegów, chory kol. Winter, usprawiedliwieni kol. kol. Kalb i König. Przewodniczy kol. Sypta. Przewodniczący zaznacza na wstępie, kol. Rybarskiemu, że zeszłoroczne zestawienia kartoteczne stają się prawomocne. Następnie składa sprawozdanie Zarządu.

W roku sprawozdawczym odbyło się 7 posiedzeń Zarządu i 52 godziny urzędowe. Działalność zdążała przedewszystkiem w kierunku ulżenia losu bezrobotnych, jak również starania się o środki na zapomogi dla odprawionych członków. Sprawozdawca poddaje słusznej krytyce niektórych malkontentów wśród bezrobotnych, nie zdających sobie sprawy z materjalnych trudności Stowarzyszenia, odpiera również złośliwe uwagi czynione pod adresem Zarządu.

W ramach działalności Zarządu również objęte było wypracowanie regulaminu dla funduszu zapomóg nadzwyczajnych, podtrzymanie wkładki odprawy pośmiertnej w stosunku wzajemności z kolegami śląskimi, zahypotekowanie kapitału, utrzymanie lokalu dla sekretarjatu. Koszta wyjazdów zostały zniżone, zaś remuneracje wypłacono tylko skarbnikowi i bibljotekarzowi. Klubowi szachistów sprawiono 3 gry szachów, pozostających własnością „Ogniska". Wkończu sprawozdawca daje wyraz życzeniu, by ogół członków okazał tej działalności pełne zainteresowanie a tem samem przyczynił się do utrzymania dobrego porozumienia między Zarządem a koleżeństwem.

Sprawozdanie kasowe składa kol. Glasel. O czynności kasowej świadczą bardzo wymownie następujące cyfry: Wpływy wyniosły 29.096,46 zł., wydatki 9.330,48 zł., pozostało 19.985,98 zł. Znaczna aktywność funduszy jak i sprawozdanie z działalności wywiera u obecnych pełne zadowolenie. W dyskusji zabierają głos kol. kol.: Geisler, Herda i Biowski, uzasadniając pewne żale, które kol. Sypta wyjaśnia i prostuje. Kol. Wolf w imieniu Komisji Rewizyjnej stawia wniosek o udzielenie skarbnikowi kol. Glosłowi absolutorjum za wzorowe prowadzenie ksiąg i podziękowanie Zarządowi za pracę. Zgromadzenie aprobuje wniosek powstaniem z miejsc. Wybory nowego Zarządu dały następujący wynik: Sypta Alojzy— przewodn., Schubert Adolf — zastępca, Homa Henryk — sekretarz I, Karbowy Piotr — sekretarz II, Glösel Karol — skarbnik, Kiesling Leop. — zastępca, Englert Brunon, Stachura Franciszek, Piesch Karol — radni, Sobek Robert, Kapuszowski Adam — zastępcy, Wolf Karol, Stafiński Jan, Młyński Antoni, — Komisja Rewizyjna.

Po głosowaniu przewodn. kol. Sypta, omawia możliwości i sposób, jakby w przyszłości zapewnić wypłatę zapomogi nadzwyczajnej. Liczba pełnopracujących zmniejszyła się z 28 na 19, a także płace doznały redukcji, wobec czego nasunęła się konieczność uregulowania wkładki i zapomóg.

Następnie mówca odczytuje treść regulaminu zapomogowego. W tej sprawie zabierają głos kol. kol.: Stachura, Mader, Reis, Homa, Młyński i Wolf. Po końcowem słowie przewodniczącego regulamin zostaje jednomyślnie przyjęty.

W sprawie unormowania wkładki przyjęto dwa wnioski: 1) Pracownicy niezatrudnieni w pełni, zwolnieni są od wkładki na fundusz nadzwyczajny; 2) Pełnozatrudnieni płacą od 1 maja b. r. 2.— zł. na fundusz nadzw. tygodniowo.

Z ODDZIAŁU KATOWICKIEGO.

Z WALNEGO ZEBRANIA

W dniu 26-go marca b. r. odbyło się Roczne Walne Zebranie Oddziału Katowickiego przy nader licznym udziale członków. Zebranie zagaił przewodniczący kol. Wybraniec, witając obecnych a zwłaszcza przedstawicieli Oddziału Bielskiego i Cieszyńskiego. Po zakomunikowaniu porządku obrad odczytany został protokół z ostatniego Rocznego Walnego Zebrania.

Imieniem Oddziału Bielskiego przemówił kol. Sypta zaś Cieszyńskiego kol. Błędowski, życząc Zebraniu owocnych obrad.

Po zdaniu przez kol. Wybrańca krótkiego sprawozdania z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, które bez dyskusji przyjęto do wiadomości, wybrano Komisję dla reorganizacji świadczeń w składzie kol.: Wysocki, Muszalik, Mączyński i Kawalec.

Do prezydjum Walnego Zebrania wybrano na przewodniczącego kol. Syptę z Bielska, na sekretarza kol. Kawalca.

Następnie przystąpiono do sprawozdań z działalności Zarządu za rok ubiegły. Jako pierwszy zdawał sprawozdanie przewod. kol. Wybraniec. Wskazał on na niezmiernie trudne warunki, w jakich praca organizacyjna w roku sprawozdawczym była prowadzona; dalej przedstawił akcje cennikowe, jakie były przeprowadzane; nadmienił również o pracach wewnętrzno-organizacyjnych, o zmianie świadczeń lokalnych, o założeniu chóru i t. p. Szczegółowe sprawozdanie zdał sekr. kol. Urbański, który zdał zarazem sprawozdanie w zastępstwie Kierownika Społ. Biura Pośrednictwa Pracy oraz bibljotekarza. Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik kol. Patalong, którego zgodność potwierdził w imieniu Komisji Rewizyjnej kol. Gabrjel, stawiając zarazem wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Sprawozdania po krótkiej dyskusji przyjęto do wiadomości i jednomyślnie uchwalono absolutorjum dla ustępującego Zarządu.

Wkońcu podziękował skarbnik kol. Patalong wszystkim kasjerom oficynowym za współpracę, apelując zarazem pod adresem kolegów pracujących w Pomóżkowo, by składki swe uiścili.

Po uchwaleniu odpowiedniego wniosku w tej sprawie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Na I-szego przewodniczącego wybrano kol. Wybrańca, na II-go przewodn. kol. Strzódkę, na sekretarza kol. Urbańskiego, na zast. sekr. kol. Bartkowiaka, na skarbnika kol. Patalonga, na ławników kolegę Mączyńskiego, Miozgę i Kolocha; na bibljotekarza kol. Farugę, na zast. kol. Chwiłę.

Do Komisji Rewizyjnej weszli koledzy: Wysocki, Muszalik i Kawalec, na zastępców wybrano kol. Komisarza, Billika i Rokosę.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Z NADZWYCZAJNEGO ZEBRANIA

W dniu 30 kwietnia odbyło się o godz. 11.30 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce — Oddział Kraków. Obecnych 206 kol. Na porządku dziennym zatarg w drukarni U. J.

Kol. Morawiecki przedstawia, że dyrekcja tej drukarni zaproponowała personelowi bezpłatne przedłużenie pracy o 1 godzinę dziennie, t. j. 7 godzin zamiast dotychczasowych 6, co równałoby się 14 proc. obniżeniu zarobków. Personel warunki te odrzucił, na skutek czego otrzymał 14-dniowe wypowiedzenia, których termin minął w dniu 29 kwietnia. Ponieważ odbyte w międzyczasie konferencje nie doprowadziły do likwidacji zatargu, cały personel z dniem tym utracił pracę. Solidarne stanowisko wydalonych daje gwarancję, że w narzuconej walce wytrwają, to też Zgromadzenie musi ich w tej walce poprzeć. Po dyskusji uchwalono następujący wniosek: „Walne Zgromadzenie podejmuje walkę z drukarnią Uniwersytetu Jagiellońskiego i postanawia podporządkowanie się wszelkim zarządzeniom Zarządu Organizacji".

Równocześnie na sfinansowanie tej akcji polecono Zarządowi nałożyć na pracujących dodatkowe opodatkowanie w wysokości przez Zarząd określonej. Koledzy bezrobotni i inwalidzi zadeklarowali na cel akcji 1 proc. od swych zapomóg.

Z PROTOKUŁÓW POSIEDZEŃ ZARZĄDU.

16 marca 1933 r. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu, kol. Morawiecki zawiadamia, że kol. Jabłoński F. podtrzymuje swą rezygnację. Wobec tego wykonywanie mandatu przewodniczącego obejmuje kol. Morawiecki Wł. jako zastępca przewodniczącego.

Następnie załatwiono wpływy: na pismo Rady Związków Zawodowych w Krakowie postanowiono udzielić żądanych informacji dotyczących tut. Organizacji; na prośbę kol. Kalfasa Wł. z Żywca postanowiono pisemnie interwenjować w drukarni Fabryki Papieru „Solali" w Żywcu o ponowne przyjęcie go do pracy; zawiadomienie kol. Kłusaka K. z Żywca o przejściu w stan inwalidowy przyjęto do wiadomości w myśl par. 131 Reg.; na podstawie pisma Zarządu Gł. na posiedzenie plenarne na dzień 19 marca delegowano kol. Morawieckiego z tem że w sprawie odbycia Zjazdu zajmie stanowisko na miejscu. Przyjęto w poczet Członków kol. Gawlika J., Korczyńskiego B. i Wyrodka M., składaczy ręcznych, jako nowowypisanych. Na listę bezkondycyjnych wpisano Kozakiewicza A., skł. ręczn., wypisanego w Wadowicach.

23 marca 1933 r. Odczytany protokuł przyjęto bez poprawek, poczem kol. Morawiecki przedkłada sprawozdanie z posiedzenia plenarnego, które przyjęto do wiadomości. Wynikłą ze sprawozdania sprawę wypłacenia zapomogi kol. Szymoniakowi z Poznania, załatwiono przychylnie.

Przy załatwianiu wpływów zezwolono kol. Krischnerowi H. na zaleganie z 5 wkładkami z tem, że od 1-go czerwca r. b. ma nadpłacać po jednej w miesiącu; kol. Smolińskiego K. z powodu niskich poborów miesięcznych zwolniono z jednej wkładki w miesiącu. W poczet Członków przyjęto kol. Błachuta St. i Silberzweiga J. za wpisem jako ponownie przystępujących.

W końcu rozpatrzono wnioski nadesłane na R. W. Zgromadzenie.

28 marca 1933 r. Po przyjęciu protokułu i załatwieniu wpływów, na skutek stwierdzenia przez Komisję Kontr. braku kasowego zawieszono w urzędowaniu skarbnika Oddziału i Stowarzyszenia „Ognisko" kol. Kruczkowskiego J. i funkcjonarjusza tychże kol. Wesołowskiego J., wyznaczając im termin 7 dni dla udzielenia wyjaśnień. Wobec rezygnacji kol. Wołka Wł. z mandatu zastępcy skarbnika, agendy tegoż polecono tymczasowo Komisji Kontrolującej.

4 kwietnia 1933 r. Przed rozpoczęciem obrad uczczono przez powstanie pamięć ś. p. Wójcika Michała, skł. masz., który zmarł w Krakowie dnia 2 kwietnia b. r.

Protokuł przyjęto, poczem załatwiono wpływy: pismo Komitetu Przyjaciół Młodzieży Przem. i Rękodz. o ufundowanie cegiełki na dokończenie budowy gmachu młodzieży załatwiono odmownie z powodu barku funduszów. W załatwieniu pisma Rady Związków Zaw. o poparcie finansowe akcji robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, postanowiono wystosować do pracujących odpowiedni okólnik. Prośbę kol. Podoskiego J. o przeniesienie w stan inwalidowy, na podstawie załączonego świadectwa lekarskiego załatwiono przychylnie w myśl par. 124a Regulaminu. Podanie p. Zbika Stefana o ponowne przyjęcie w poczet członków przekazano R. W. Zgromadzeniu.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

ROCZNE ZGROMADZENIE

Roczne sprawozdawcze Zgromadzenie „Ogniska" we Lwowie odbyło się w niedzielę, 30 kwietnia 1933, pod przewodnictwem kol. A. Kusyka i L. Schultza, sekretarzowali kol. Martyn i Bober.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i uczczeniu pamięci zmarłych w roku ubiegłym członków, nastąpiły sprawozdania z działalności Wydziału oraz sprawozdanie kasowe za rok 1932. Po dłuższej, nader ożywionej dyskusji, na wniosek Komisji Rewizyjnej przyjęto wszystkie sprawozdania do wiadomości, udzielając ustępującemu Wydziałowi absolutorjum wszystkiemi głosami (contra 2).

Następnie m. in. omawiano sprawę święcenia dnia 1 Maja. Po dyskusji, zgromadzeni uchwalili w zasadzie wstrzymać się od pracy w dniu 1 Maja, a gdzie to jest niemożliwe (chodziło tu przedewszystkiem o dzienniki), pracujący koledzy złożą za ten dzień swój zarobek na fundusz dla bezkondycyjnych. Do powzięcia takiej uchwały przyczynił się fakt, że kiedy rokrocznie dzienniki lwowskie nie ukazują się, to miasto i prowincję zalewają dzienniki krakowskie, warszawskie i łódzkie, które w dniu tym wychodzą normalnie.

Wobec spóźnionej pory (zgromadzenie trwało od godz. 11-tej przed południem do 5-tej po poł.), dalszy ciąg Zgromadzenia odroczono na niedzielę, 14 maja.

Na Zgromadzeniu w dniu 14 maja dokonano wyboru Wydziału Główn. głosujących było 240. Wybrani zostali koledzy: Wiśniewski Władysław (126 gł.) — przewodniczącym, Lech Marjan (141 gł.) — zastępca przewodniczącego, Zieliński Kazimierz (121 gł.) — sekretarzem, Rzepka Jan (236 gł.) — skarbnikiem, Schulz Klemens (240 gł.) — bibljotekarzem; członkowie Wydziału: Bednarski Antoni (121), Nowakowski Zygmunt (122), Panas Aleksander (239), Tekielak Jan (161), Schwam Samuel (122), Marciniak Stanisław (przez aklamację), Obmiński Józef (akl.), Petechacz Michał (akl.); zastępcy; Filipowski Jan (128), Katahur Teodor (121), Hnatiuk Włodzimierz (akl.). Komisja kontrolująca: Mazurkiewicz Jan (124), Bilewicz Edward (akl.), Burger Jan Ryszard (akl.). Sąd polubowny: Chejfec Leon (238), Garliński Leon (165), Wernikowski Prokop (125), Niebieszczański Józef (akl.), Trawka Marjan (akl.); zastępcy: Hajduczek Stefan (162), Kiernicki (akl.).

Przy wnioskach i interpelacjach poruszono szereg spraw, poczem wszystkie postawione wnioski przekazano do załatwienia nowemu Wydziałowi.

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

W niedzielę, dnia 26 lutego i 5 marca r. b. odbyło się Walne Roczne Zebranie członków Oddziału Łódzkiego.

Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem, podkreślając ważność takowego, przew. kol. Przedmojski, wspominając w niem o zmarłych w roku sprawozdawczym senjorach Oddziału kol. kol.: Ulatowskim Wł., Matjaszkiewiczu A. i Krahlu T., prosząc o uczczenie pamięci Ich przez powstanie.

Stosownie do następnego punktu porządku dziennego dokonano wyborów prezydjum walnego zebrania w następującym składzie: przew. kol. Marcinkowski Jan, asesorzy: kol. kol.: Musiał Jan i Hencz K., sekretarz kol. Muszyński.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułów sprawozdanie z działalności Zarządu zdaje przew. kol. Przedmojski, omawiając kolejno poszczególne działy i etapy pracy Zarządu, podkreślając przytem brak, w większości wypadków, współpracy ogółu członków z Zarządem oraz zaznajamiając szczegółowo zebranych z wydanemi rozporządzeniami o ograniczeniu liczby uczniów i pracowników młodocianych.

Sprawozdanie kasowe uzupełnił skarbnik kol. Adamczewski. Bibljoteki — kol. Sólczyński. Protokuł Kom. Rew. odczytał kol. Białkowski.

W dyskusji nad sprawozdaniem i działalnością Zarządu główny nacisk kładziono na pracę Zarządu nad zatrudnianiem bezrobotnych i podział pracy w pełnych 100%.

Po wyczerpaniu listy mówców sprawozdanie zostało przyjęte, Zarządowi zaś za pracę jego wyrażono podziękowanie.

Wobec późnej pory dalszy ciąg Rocznego Zebrania odłożono do następnej niedzieli, dnia 5-go marca.

W drugiej części zebrania, t. j. 5-go marca, przewodniczy również kol. Marcinkowski, zapraszając do prezydjum asesorów z poprzedniego zebrania. Sekretarzował kol. Tylman. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, kol. przew. Przedmojski zdaje sprawozdanie z działalności Zarządu z ostatniego tygodnia, poczem przystąpiono do wyborów nowego Zarządu.

Po pewnej dyskusji Zebranie postanowiło przewodniczącego wybierać imiennie na Walnem Zebraniu, aby wykazać pełne zaufanie do tego mandatu, wybory zaś pozostałych członków zarządu przeprowadzać po dawnemu.

Do komisji skrutacyjnej powołani zostali: kol. kol.: Adamczewski, Korpiak i Radzimkiewicz.

Przewodniczącym wybrany został ponownie kol. Wł. Przedmojski. Cały wybrany zarząd na pierwszem swem posiedzeniu ukonstytuował się następująco: wiceprzewodniczący kol. A. Nowakowski, sekretarz — kol. L. Majewski, zastępca sekretarza — kol. Z. Tylman, skarbnik — kol. C. Adamczewski, zastępca skarbnika — kol. A. Rajewski, kierownik biura pośr. pracy — kol. J. Marcinkowski, asesor — kol. F. Kurt, gospodarz I — kol. R. Kramp, gospodarz II — kol. A. Korpiak.

Do Komisji Rewizyjnej: kol. K. Hencz, W. Olejnik i R. Radzimkiewicz.

Do Sądu Polubownego: kol. S. Kabat, S. Kieszniewski, J. Maliszewski, F. Pogonowicz, Z. Zylbersztajn.

Bibljotekarzami wybrani zostali: kol. kol.: A. Kuncówna, St. Kieszniewski, L. Sólczyński, O. Nacewski, Z. Pawlarczyk i J. Gajewski.

Do Komisji Dochodów Niestałych: kol. kol.: Czarnecki, Dębowski J., Gajewski J., Muszyński E., Olejnik W., Pecyna F., Pogonowicz F. i Rajchert L.

W wolnych wnioskach przewodniczący kol. Przedmojski wystąpił z obszernym referatem gospodarczym, wykazując cyfrowo, jak wielkie ciężary ponosimy na utrzymanie lokalu i jak wielką ilość wkładek członkowskich pochłaniają te wydatki i naodwrót — korzyści, jakie mielibyśmy, posiadając własny lokal. W konkluzji zmierza do tego, iż winniśmy przystąpić do gromadzenia funduszów na budowę własnego domu i zgłasza następujący wniosek:

„Walne Roczne Zebranie uchwala: Poczynając od dnia 1 kwietnia 1933 r. przystąpić do zbierania funduszów na przyszłą budowę własnego domu w formie nabywania cegiełek w cenie 20 gr. za sztukę; każdy członek Związku obowiązany jest nabyć co tydzień przynajmniej jedną cegiełkę. Zebrane na ten cel fundusze ulokowane będą na osobnej książeczce w Banku i nie mogą być użyte na inny cel. Walne Roczne Zebranie wybiera 5-ciu członków, zadaniem których będzie praca łącznie z Zarządem, celem zbierania funduszów na ten cel i opracowanie ścisłego planu budowy. Nadto Walne Roczne Zebranie upoważnia Zarząd i wybraną Komisję do ewentualnej sprzedaży w odpowiednim momencie nieruchomości w Rąbieniu na kupno placu pod budowę domu".

Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Do Komisji Budowy Domu wybrani zostali kol. kol.: Białkowski, Burman, Kabat, Magajski i Leszczyński.

OD REDAKCJI.

W związku z urlopem Redaktora następny numer „Wiadomości Graficznych' ukaże się około 25-go czerwca. Prosimy więc naszych korespondentów o nadsyłanie materjałów do druku najpóźniej do 15-go czerwca.

Do kol. z Oddz. Pomorskiego. — Niesłusznie macie żal do Redakcji, że nie wszystko zamieszcza w druku, co nadsyłacie. Redakcja ma obecnie zaledwie 4 strony na miesiąc; materjału do druku stale jest za dużo. Z konieczności niektóre nie zostają umieszczone, gdy zabraknie na nie miejsca.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO — KONTO PKO Nr. 99.
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY. — CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE. — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.